Nr. 9. Dnia 9 stycznia. Piątek. Dnia 28 grudnia (9 stycznia) 1890|91 r.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Marcjanny Panny.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 11.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 59 r.	Wtorek:	Weroniki P.
Sobota:	Wilhelma B.	Zachód „ „ 4-ej „ —.	Zachód „ „ 12 minut 29 w.	Środa:	Hilarego Bisk.
Niedziela:	Honoraty P.	Długość dnia godzin 7 „ 49.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 8.	Czwartek:	Piotra Pustelnika.
Poniedziałek:	Arkadjusza M.	Przybyło „ „ — „ 20.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 6° R.	Piątek:	Marcelego P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.—Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Włodzimira, jutro Dobrosława.

Zgromadzenia: Nadzwyczajne posiedzenie członków warszawskiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu, celem omówienia sprawy otwarcia Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7 wieczorem.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na reprezentantów Towarzystwa resursy obywatelskiej. (Gmach resursy na Krak.-Przedm.—od 7—9 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do $7\frac{1}{2}$ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego i osób zaproszonych pogadanka popularna dra Józefa Nussbauma p. t. „Uwagi ogólne o budowie zwierzat i pokrewieństwie rozmaitych grup zwierzęcych". (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—$6\frac{1}{2}$ wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Zabobon"; jutro „Hugonoci" (z udziałem panny Klary Cordier, oraz pp. Maurycego Bruszewskiego i Aristodemo Sillicha); — Rozmaitości: dziś „Między Scyllą i Charybdą", „Kosa i kamień" (z udziałem panny Parisot), „Lolota", oraz „Przez wdzięczność"; jutro „Klub kawalerów"; — Mały: dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Zemsta nietoperza". ($7\frac{1}{2}$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 217 kop. 9. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* dowiadują się, iż ministerjum dóbr państwa zamierza otworzyć w r. b. przeszło 20 nowych szkół średnich rolniczych w różnych miejscowościach państwa.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż znów poruszona została kwestja zorganizowania kolonij zamiejskich dla obłąkanych. Departament lekarski, który występuje tutaj z inicjatywą, zwraca uwagę na wpływ świeżego powietrza i ruchu w chorobach umysłowych. Ta właśnie okoliczność skłania departament do popierania wzmiankowanej sprawy.

= Towarzystwo kolei konnych, w celu ułatwienia sobie wywózki śniegu z ulic, do oczyszczania których kontraktem jest zobowiązane, udało się do magistratu z prośbą o zezwolenie na zwalanie świeżego śniegu z mostu żelaznego do Wisły, równo na całej jego długości. Zarząd miejski, nie znajdując przeszkód w tym względzie, żądanie towarzystwa przedstawił z przychylnym wnioskom zarządowi komunikacji, pod władzą którego most żelazny pozostaje.

= Za prawo wyrąbywania lodu z Wisły, w granicach Warszawy, ustanowioną jest opłata na rzecz kasy miejskiej. Mimo to, iż rąbanie i wywózka lodu z Wisły dawno się już rozpoczęły, do kasy jednak żadne opłaty dotąd nie wpłynęły. Wskutek tego p. prezydent miasta zwrócił się do p. oberpolicmajstra o wydanie miejscowej służbie rozporządzenia, iżby wyrąbywanie lodu dozwolonem było tylko tym osobom, które przedstawią kwity kasy miejskiej.

= W rozkazie dziennym p. o. oberpolicmajstra zamieszcza według *Gazety policyjnej*, co następuje: „Przekonawszy się z otrzymanych doniesień, że przesyłane do biura adresowego kartki meldunkowe nie są przez wielu właścicieli własnoręcznie podpisywane, lecz przez wypisujących kartki tj. osoby prywatne, i zważywszy, że podpisywanie cudzego nazwiska na wszelkiego rodzaju aktach, według prawa uważa się za fałsz i może pociągnąć za sobą bardzo poważne następstwa, tak dla właściciela posesji, jak i dla osoby podpisanej, polecam komisarzom cyrkułowym zobowiązać za pokwitowaniem właścicieli, tudzież administratorów nieruchomości miejskich, aby kartki meldunkowe podpisywali sami, lub powierzali podpisywanie osobom, upoważnionym do tego, na zasadzie plenipotencji notarjalnej.

= Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie członków sekcji II-ej przemysłu chemicznego, na którem po przeczytaniu protokółu z poprzedniej sesji p. M. Heilpern mówić będzie „O nowych poglądach na fermentację chleba", zaś p. L. Ziemiński zabierze głos „W sprawie kontroli fabrykacji wód mineralnych". Następnie odbędzie się wybór delegata do komitetu muzeum rzemieślniczego, w końcu zaś odczytane zostaną drobne wiadomości i sprawy bieżące.

= Otrzymujemy listę gospodyń i gospodarzy balu, mającego się odbyć w d. 24-ym b. m., w resursie Obywatelskiej na korzyść ubogich przedmieścia Pragi: panie Pelagja z hr. Potockich Brzozowska, Mathiasowa Bersohnowa, Emilja z Kronenbergów Blochowa, Bronisławowa Brzezicka, Pelagja z hr. Zamoyskich hr. Branicka, Feliksowa Czaplicka, Marja Ferch, Ludwikowa Grosmanowa, Konstantowa z ks. Golicynów Górska, Marja z Heppenów Karasińska, Józefowa z Zimermanów Krankowska, Władysławowa d-rowa Kryżowa, Michałowa Lippa, Maurycowa d-rowa Landauowa, Kazimierzowa Lewińska, Władysławowa Micewiczowa, Władysławowa Mijakowska, Janowa Nawrocka, Edwardowa Olszewska, Henrykowa Piaszczyńska, Natalja Paczke, Wanda Podkońska, Juljanowa Różycka, Ludwika i Amelja Rosińskie, Michałowa z hr. Zawiszów ks. Radziwiłłowa, Józefowa Supronowiczowa, Konstantowa Szymańska, Stanisławowa Socharska, Marja Szajbo, Petronela Sowińska, Władysławowa Śnianożęcka, Julja z hr. Mikorskich Sauvowa, Antoniowa Szalla, Ludwikowa Trzeszczkowska, Natalja Troszlowa, Stefania z ks. Lubomirskich Tarnowska, Marja i Julja Wodzyńskie, Piotrowa Włostowska, Maksymiljanowa de Vidal, Antoniowa d-rowa Zaboklicka; panowie: Bronisław Brzezicki, Ludwik i Emil Berger, Mathias Bersohn, Feliks Czaplicki, Teodor Hill, Juljan Heppen, Władysław dr. Kryże,

18)

Z mętów społecznych.

POWIEŚĆ

Michała Bałuckiego.

(Dalszy ciąg.)

Raz, gdy sobie uskładał z zarobku tyle krajcarów, że ich było już za guldena, zmienił je na papierowy banknot i tak go to cieszyło, że ma już papierowego guldena, że go ciągle składał i rozkładał i oglądał na wszystkie strony, każdą figurę z osobna.

Naraz przyszła mu chęć odrysować taką figurę; gdy mu się to nadspodziewanie udało, próbował odrysować całego guldena, to piórkiem, to farbami. I zrobił to tak udatnie, że gdy pokazał ów sfabrykowany przez siebie gulden jednemu z kamratów, z którym razem grywali w guziki i palili papierosy po zaułkach, to ten myślał, że to prawdziwy.

Zabrała ich ochota popróbować, czyby im się nie udało puścić w kurs takiego guldena. Ów kamrat podjął się iść kupić wiśni. Przekupka się nie poznała i wydała resztę. To zachęciło Antka do zrobienia drugiego. Uśmiechała mu się ta myśl, że w tak łatwy sposób będzie mógł mieć pieniądze na zawołanie, że tak zręcznie umie naśladować, że się ludzie na tem nie poznają. Dziecinny umysł jego nie rozumiał jeszcze całej ohydy przestępstwa, którego się dopuszczał, ani niebezpieczeństwa, na jakie się w ten sposób narażał.

Drugi gulden, czy dlatego że był pośpieszniej zrobiony, nie miał tego szczęścia, co pierwszy. Kupiec, do którego zaniósł go ów kamrat Antka, poznał zaraz fałszerstwo i oddał chłopca wraz z guldenem na policję, gdzie ten wyśpiewał wszystko.

Na drugi dzień straż policyjna i dwóch ajentów wraz z komisarzem zjawili się w mieszkaniu, gdzie Antek miał przytułek. Zrobiono rewizję, znaleziono parę nieudałych prób, które młody fałszerz potargane trzymał u siebie w kieszeni, jeden gulden zaczęty, i na podstawie tego zabrano go i odstawiono do kryminału.

Nie miał wprawdzie jeszcze lat, kwalifikujących go do tego zakładu, że jednak niema we Lwowie dotąd domu kary i poprawy dla takich nieletnich przestępców, więc ze względu na doniosłość zbrodni, popełnionej przez niego, trzymano go tam czas jakiś.

Co się z nim potem stało, nie wiedziano. Jedna z kobiet, która go obszywała i opierała, bo „miała słabość do tego bębna", jak się wyrażała, poszła w kilka miesięcy potem do kryminału dowiedzieć się, co się z nim dzieje, ale już go tam nie było.

Nikt nie umiał jej powiedzieć, co się z nim właściwie stało. Każdy inaczej mówił. Jeden dozorca jej powiedział, że go puszczono po odsiedzeniu kary i poszedł sobie; drugi mówił, że go sobie jakiś sędzia z kryminału upodobał i wziął do siebie na wychowanie; a inny jeszcze utrzymywał, że go złodzieje zabrali do siebie na edukację i że pewnie kiedyś, jako wykwalifikowany złodziej, dostanie się znowu do kryminału.

IV.

W pracowni malarza.

Była to pracownia malarza w nowszym stylu, malarza, który używał jasnych rękawiczek, strzygł bródkę w szpic według ostatniej mody, starannie czyścił i pielęgnował swoje paznogcie, chodził na ranty we fraku i białym krawacie i mówił po francuzku.

Pracownia jego również odznaczała się elegancją, była udekorowana z pewną kokieterją i efektem teatralnym w tureckie dywany, makaty, plusze, w makartowskie bukiety we wspaniałych wazonach i chińskie parasole. Szkice spoczywały w dużej, ozdobnej tece, a obrazy wisiały na ścianach w kosztownych ramach, wdzięcznie otoczone palmami i dracenami. Na stoliczkach, pełnych drobiazgów artystycznych, stały klombiki wazoników z kwitnącemi pelargonjami, heljotropami, rezedą i miesięcznemi różyczkami, pomiędzy któremi widać było fotografje różnych pięknych główek kobiecych, nawet sztalugi z rozpoczętemi obrazami były ustawione w dekoracyjny sposób, otoczone draperjami z pluszu i innych materyj. Miękkie kozetki, małe tureckie otomanki pod ścianami, rzeźbione krzesła zapraszały do miłego odpoczynku w tym artystycznym przybytku, który pachniał, jak buduar kobiety.

Żadnych większych obrazów nie widać było w pracowni. Znajdowały się tu przeważnie same portrety kobiece, poubierane w historyczne kostjumy, fantastyczne zawoje, czepce średniowieczne; wszystkie prawdopodobnie znajome artysty, jakieś panny Zenobje, Micie, Lorki, poprzerabiane na Kleopatry, Beatrycze, Adelajdy i Klitemnestry. Ani śladu żadnej kompozycji, co najwyżej jaka scena miłosna, „On i ona", ale najczęściej tylko „ona", to z kotkiem, to z kwiatkiem, albo podająca kanarkowi cukier różowemi ustami, lub poprawiająca sobie fałdy sukni, nic więcej. Ale te fałdy, ta suknia, ręka, włosy, płeć, namalowane były po mistrzowsku. Artysta dawał niewiele, ale to co dawał, dawał skończenie doskonałe i ta doskonałość nadawała wartość jego utworom i robiła to, że ich poszukiwano, że się dobijano o nie i każdy najmniejszy obrazek jego przepłacano.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Mieczysław Kwiatkowski. Józef Krankowski, I. Tadeusz ks. Lubomirski, Teodor dr. Liese, Władysław Łabędzki, Władysław Micewicz, Władysław Milicer, Edward Mej, Jan Nawrocki, Edward Olszewski, Henryk Piaszczyński, Kazimierz Piaszczyński, Teofil Pancer, Juljan Różycki, Władysław Rogaliński, Wiktor hr. Ronikier, Józef Rosiński, Józef Swieszewski, Konstanty Szymański, Józef Supronowicz, Bronisław Tuszko, Edward Troszel, Władysław Wenda, Piotr Włostowski, Maksymiljan de Vidal.

= W tych dniach p. S. Konitz, prokurent domu bankierskiego Henryka Reichmana, obchodzi 25-letni jubileusz pozostawania na posadzie prokurenta w jednem miejscu. Z okazji tej p. Konitz ofiarował 500 rs. na rzecz podupadłych kupców bez różnicy wyznania.

= Kamer junkier dworu, hr. August Potocki, powrócił z zagranicy.

= Zmarł przedwczoraj w mieście naszem ś. p. Ignacy Lach-Szyrma, właściciel dóbr w gubernii grodzieńskiej. Ożeniony był z Stefanją z Włodków i pozostawił trzy córki. Śmierć ś. p. Ignacego Lach-Szyrmy okrywa żałobą domy Szyrmów, Włodków, Trębickich i wreszcie hr. Franciszków Pusłowskich z Albertyna. Pogrzeb odbędzie się w dniu dzisiejszym.

= **Z teatru i muzyki.**

* „Zabobon" ukaże się dzisiaj na scenie teatru w ogrodzie Saskim.

Będzie to dwudzieste przedstawienie pięknej sztuki Kamińskiego i Kurpińskiego.

* Na dzisiejsze przedstawienie w Rozmaitościach złożą się komedje: „Między Scyllą i Charybdą", „Kosa i kamień" (debiut panny Parisotówny) „Lolotta" i „Przez wdzięczność".

* Przygotowywana obecnie w teatrze Rozmaitości komedja Vossa p. t. „Ewa", wystawiona będzie prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

= **Ze sztuki.**

* Konkurs rysunkowy *Tygod. ilustr.* na żądanie artystów przedłużony został do d. 1-go lutego.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych świeżo przybyły: Stefanji Cygall niewielki obrazek „Cyganka" i pastele: „Pejzaż" i „Główka kobiety"; Fryderyka Kühne dwie rzeźby marmurowe, „*Incroyable*", przedstawiające biusta kobiety i mężczyzny w stroju z epoki dyrektorjatu, wreszcie ciekawy obrazek Franciszka Kostrzewskiego, pod tytułem „Do Brazylji".

* Pierwszą tranzakcją dokonaną w r. b. w salonach Towarzystwa, było kupno pracy Feliksa Cichockiego „Turek", którą zakupił p. Dawid Rosenblat z Łodzi.

* Przygotowania do wystaw konkursowych są już prawie na ukończeniu.

Miejsca zajęte dawniej przez obrazy p. Ludwika Temlera, oddane zostały na użytek wystaw: architektonicznej i malarskiej prof. Gersona.

* Płótno Marra, pod tytułem „Biczownicy", już jest w drodze.

* Anna Bilińska od paru tygodni przebywając w Berlinie, maluje portret Józia Hoffmana na zamówienie Towarzystwa muzycznego w Ameryce.

Do Warszawy płótno przybędzie na wiosnę.

= Gwiazdka betleemska.

Wczoraj na posiedzeniu sekcji przyrodniczej w Towarzystwie ogrodniczem, p. Benedykt Tur, wychowaniec b. szkoły głównej, demonstrował przez siebie pomyślany globik, z gwiazdą betleemską w konstelacji Cassiopei.

O gwieździe tej pisał już Deodat, więc przytaczamy tylko szczegóły, odnoszące się do samego przyrządu.

Glob ziemski jest w dwóch modelach, na pierwszym mapa przedstawia ziemię według pojęć dzisiejszych, a na drugich według pojęć greckiego geografa, Strabona.

Pierwszego powierzchnia wynosi 432·5 cent. i waga 866 gramów, drugiego zaś 282 cent., z wagą 406 gramów.

O stosunku wielkości gwiazdy i jej odległości od ziemi, do takiejże wielkości i odległości nie może być mowy, bo stosunki te nie dałyby się realnie przedstawić, nawet wtedy, gdyby znane były: rzeczywista wielkość gwiazdy i odległość jej od ziemi.

Modele, gustownie wykończone, mogą posłużyć jako naukowe cacka.

Gwiazda jedną stroną fosforyzuje w ciemności i, jeżeli w ciągu dnia będzie wystawioną na działanie słońca, doskonale świeci.

Ten sam efekt osiąga się, jeżeli chwilowo była oświetloną światłem magnezjowem, lub przez czas dłuższy lampą gazową, czy też naftową.

= Zebranie nadzwyczajne.

Dziś o godz. 7-ej po południu w Towarzystwie przemysłu i handlu odbędzie się zebranie nadzwyczajne, na którem roztrząsaną będzie kwestja ustawy Muzeum rzemieślniczego.

O celu założenia Muzeum przypominać nie potrzebujemy.

Doniosłość kwestji jest wielka, a wpływ instytucji, której charakter instrukcyjny stanowi o przyszłym rozwoju naszych warsztatów, jest tej wagi, iż każdemu leżeć na sercu powinna.

Nie wątpimy też, że ogół członków Towarzystwa pospieszy dziś do sali posiedzeń, ażeby udziałem swoim przyczynić się do wprowadzenia w życie tej pożytecznej instytucji.

= Na ubogie matki.

Odroczona w zeszłym tygodniu na sztucznym torze w alei Ujazdowskiej zabawa na rzecz instytucji ubogich matek i dzieci odbędzie się dzisiejszego wieczoru.

Gospodarze zabawy obiecują gościom wiele rozrywek.

= Śnieżyca.

Stan linji kolei pod względem komunikacji od wczoraj nie uległ zmianie.

Tylko nadeszła wiadomość, iż zamieć śnieżna rozpoczęła się nocy wczorajszej w kierunku kolei kijowsko-brzeskiej.

Ztąd pociągi osobowe, od Kijowa idące, podlegają pewnym opóźnieniom.

W mieście, wskutek nieprzerwanej dotąd śnieżycy, sanna, zwłaszcza na wązkich ulicach, stała się bardziej „kopną".

Do tej obfitości śniegu na ulicach przyczyniają się stróże, zmiatający go z chodników i nawet z podwórz wielu posesyj.

Wywózka śniegu za miasto już się rozpoczęła.

= Oszuści.

Sztuczki krążących po domach z towarami tak zwanych tatarów powtarzają się coraz częściej.

Jedna z naszych prenumeratorek nadsyła zażalenie, iż „tatar", zamiast tuzina chustek do nosa, dzięki zdolności eskamoterskiej, pozostawił w jej rękach tylko sztuk siedem.

Kontrola nad tego rodzaju handlarzami jest konieczną.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Żelaznej pod nr. 32-im Herszowi Polerblutowi skradziono z domu futro i różną garderobę wartości 570 rs. — Wczoraj rano z mieszkania Zygmunta Bojgerta skradziono futro męzkie, kilka garniturów i suknie damskie wartości 308 rs. — Z mieszkania Karoliny Karnobisowej pod nr. 40-ym przy ul. Leszno skradziono rzeczy na sumę 122 rs. — Na stacji kolei petersburskiej skradziono wagi decymalne i gwichty. — Ze sklepu Rubina Siwka przy ul. Petersburskiej pod nr. 184-ym skradziono różne towary na sumę 150 rs. — Na targu za Żelazną Bramą ujęto na kradzieży czapek Bronisława Milewskiego i Jana Raszpila. — Zamieszkałemu przy ul. Krakowskie Przedmieście pod nr. 57-ym Wawrzyńcowi Gilowi skradziono bieliznę i garderobę na sumę 130 rs. — Ze sklepu kuśmierskiego przy ul. Bielańskiej pod nr. 8-ym, należącego do Jana Kacperskiego, nieznany rzezimieszek zeskamotował kołnierz bobrowy wartości 120 rs.

= Z pośliznięcia.

Zamieszkały przy ul. Mularskiej pod nr. 3-im białoskórnik Maksymiljan Klimaszewski, w przejściu przez ul. Bednarską pośliznął się i upadł.

Podniesiono go ze złamaną nogą i, po udzieleniu pomocy przez felczera Świderskiego, odwieziono do domu.

Na ul. Zakroczymskiej upadły jednocześnie wskutek pośliznięcia: Dominika Krajewska i Wanda Leugnerowa.

Pierwsza złamała nogę, a druga zwichnęła rękę i poniosła dotkliwy szwank boku.

= Nieostrożna jazda.

Powożący sankami prywatnemi, Józef Kiełbień, będąc w stanie nietrzeźwym, jechał jak szalony.

Po przejechaniu rogatek mokotowskich, p. Tadeusz Szaniawski polecił Kiełbieniowi zawrócić.

Stangret, nie zwalniając biegu, zakręcił i wjechał na kamienie.

Z powodu gwałtownego wstrząśnięcia sanki przewróciły się.

Pan S., wyleciawszy w przeciwną stronę, oprócz stłuczenia ręki, ważniejszego szwanku nie doznał, lecz towarzysz jego, p. Emil Sztern, złamał nogę i zranił się dotkliwie w głowę.

Sprawca wypadku, Kiełbień, nie otrzymał żadnego obrażenia.

Na ul. Waliców Tomasz Kruziński, najechany przez sanki prywatne, złamał nogę.

Na Starem Mieście Joanna Migowska, z tego samego powodu poniosła dotkliwe obrażenia.

= Na polowaniu.

W dniu wczorajszym przywieziono do Warszawy 17-letniego Wiktora Śniechowskiego, który, będąc na polowaniu w okolicy Siedlec, uległ smutnemu wypadkowi.

Przy nabijaniu broni jedna lufa wystrzeliła, a cały nabój trafił Śniechowskiego w nogę.

Według opinji lekarzy jest obawa, iż wypadnie nogę tę amputować.

= Wdzięczność psa.

Do zamieszkałego pod nr. 31-ym przy ul. Senatorskiej Józefa Kurczyńskiego, przybłąkał się w dniu 6-ym b. m. duży ładny pies, żółtej maści, z mosiężną obrożą, na której są trzy litery.

Pies ten miał zranioną łapę, którą K. opatrzył i obwiązał.

Wdzięczne zwierzę nie chce odtąd wybranego przez siebie pana opuścić.

Wspomniany K. prosi nas w liście o podanie faktu i oświadcza, iż gotów jest psa istotnemu właścicielowi zwrócić.

= Od lampy.

Wczoraj po południu, w mieszkaniu Markusa Walda przy ul. Brackiej pod nr. 12-ym, pękła lampa, a następnie zapaliły się firanki.

Ogień ugasili mieszkańcy.

Obrady rolników.

(Dewastacja, — Wychodźtwo do Brazylji. — Nowa spółka)

Druga część referatu, z którym zapoznał nas wczoraj p. Plewako, ma na celu wykazanie środków, jakich się imać należy, ażeby podnieść majątki zdewastowane.

Część ta więcej ścisła i systematyczna dała możność referentowi rozwinąć szerzej pogląd własny, a jednocześnie uwydatnić kardynalne warunki, które każdy z obejmujących majątek zdewastowany, zanim w nim zacznie gospodarować, należycie ocenić powinien.

Pan P. mniema, że większem niemal od samej dewastacji złem, jest to, iż majątki tej kategorji, sprzedawane zwykle na licytacji, dostają się w ręce ludzi niefachowych.

Gospodarka nieracjonalna, wkłady ze zbytnią forsą, lub niewłaściwie umieszczone, nie mogą przynieść rezultatów pożądanych.

P. Pl. kreśli szereg wskazówek i uwag, któremi każdy z nowonabywców kierować się powinien. Unikać forsowych i zbytecznych wkładów, a starać się o to, ażeby część włożonego grosza jaknajrychlej mogła być zwróconą — oto dewiza nabywców majątków zdewastowanych.

Nie wdajemy się w szczegóły referatu, zaznaczamy tylko, iż stanowi on poniekąd dobrze opracowaną instrukcję, która ze względu na usługi, jakie w danej chwili oddać może, winna być jaknajszerzej rozpowszechnioną. Charakter ten przyznało mu i zebranie wczorajsze, z uwagi wszakże, że co do niektórych jego punktów ujawniła się pewna różność zdań, postanowiono referat sam przed podaniem go do wiadomości ogółu przekazać delegacji stacji rolnej w Sobieszynie dla ostatecznego uzupełnienia.

* * *

Również ciekawym i w doniosłości swej ważnym był referat p. Jeziorańskiego w kwestji robotników wiejskich.

Referent mając do czynienia z materjałem wielce bogatym, a z całością sprawy ściśle związanym, rzecz ową rozsegregował na dwa działy, poświęcając pierwszy z nich gorączce emigracyjnej, trawiącej obecnie tak zabójczo ludność wiejską.

Dział ten sprawozdawca w szczególności traktował w sposób nader wyczerpujący. Dane, poczerpnięte z licznych artykułów, rozrzuconych w pismach perjodycznych, jako też wiadomości, zebrane osobiście lub za pośrednictwem osób wiarogodnych, pozwoliły panu J. przedstawić całość obrazu.

Według p. J. mamy od dłuższego już czasu do czynienia z dwojakiego rodzaju epidemją: szałem chwilowym brazylijskim i emigracją chroniczną, której celem są Niemcy nadmorskie, Prusy i Saksonja.

Gorączka brazylijska i warunki, w jakich ciemna ludność jej się oddaje, wszystkim są znane, a jakkolwiek w czasie obecnym prąd jej nieco ustał, niebezpieczeństwo powtórzenia się emigracji na wiosnę i to w rozmiarach zwiększonych, nie ustało.

Sprawozdawca twierdzi z przeświadczeniem, iż nietylko ludność z okolic ubogich jej ulega. Po nad wszystkiemi pobudkami dominuje chęć zbogacenia się, przykład pobudzający, jaki dzisiejszym wychodźcom dali poprzedni emigranci amerykańscy, przesyłający ztamtąd rodzinom swym ciągłe zapomogi. W sierpeckim, jedna ze stacyj pocztowych doręczyła w ciągu roku 47,000 rs., nadesłanych przez emigrantów rodzinom w kraju pozostałym; w innych miejscach dzieje się nie inaczej.

Lecz równie ważną przyczynę prądu emigracyjnego stanowi sytuacja ekonomiczna, zubożenie dworu, brak zarobku, obniżenie się wszelkich środków dochodności, które włościanin na równi, a może więcej jeszcze od klas innych odczuwa. Siły produkcyjne kraju nie stoją na równi z wzrostem ludności, wobec zaś takiego stanu sporadyczne wypadki emigracji istnieć zawsze muszą. Dowodzi tego cały Zachód, wszystkie kraje Europy, o wiele więcej od nas zamożne.

Lecz nie o tę sporadyczną emigrację chodzi. Straszną jest ta, która wyjaławiając glebę własną, masy ciemne, jej ulegające, naraża na wszelkiego rodzaju katusze.

Pan J. nie traci nadziei, iż obłęd ten przeminie, a jako środki zaradcze wskazuje: trzeźwe słowa wracających z emigracji biedaków; zdrowe rady w formie drukowanych broszur, wśród ludu rozpowszechnione; przedsięwzięcie środków ku podniesie

niu gospodarstw drobnych; wreszcie zjednoczenie sił drobnych rolników, zjednoczenia takiego bardzo potrzebujących.

W konkluzji sprawozdawca wyraża przekonanie, że skoro lud nasz zrozumie, że na emigracji czeka go wszędzie daleko większa praca od tej, jaką w własnym kraju ponosić musi, od wszelkich tego rodzaju zachciapek prędko odstąpi.

W dziale drugim, dotyczącym robotnika wiejskiego, sprawozdawca, zaznaczając, iż kwestji tej całkowicie jeszcze nie zgłębił, rzucił tylko kilka uwag, w których, odradzając zastosowywanie do wyłamujących się od zaciągniętych zobowiązań robotników wszelkich środków represyjnych, zalecał o ile można największą dbałość o byt pracującej po dworach czeladki, widząc w tem najskuteczniejszy sposób zachęty i harmonji.

* * *

Dla całości niniejszego sprawozdania wypada nam jeszcze nadmienić, iż na posiedzeniu wczorajszem wybraną została komisja, złożona z pp. Józefa Ostrowskiego, Lepperta, Steina, Biedermana i Moraczewskiego, w której ręce złożono dla dokładniejszego zbadania i zaopinjowania projekt p. Moraczewskiego w przedmiocie zawiązania spółki mycia wełny. *Ch.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 10-go b. m. odbędą się w Towarzystwie ogrodniczem dwie pogadanki, a mianowicie: o godz. 6-ej wieczorem mówić będzie p. Franciszek Szanior o kwiaciarstwie gruntowem, a o godzinie 7-ej wieczorem p. Józef Kaczyński o warzywnictwie.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Z powodu wielkiego okólnika dra Bujwida, we wczorajszym numerze *Kurjeru* ogłoszonego, oświadczam, że odpowiedź naszej redakcji na zachowanie się p. B. zostanie pomieszczona w numerze styczniowym *Zdrowia*.

Ponieważ przytem przekonaliśmy się, że nawet ludzie, do wysokiego wykształcenia pretensję mający, nie rozumieją, dlaczego prywatna praktyka w rzeczach, znajdujących się w fazie eksperymentalnej, nie jest dozwoloną, i dlaczego właśnie wstrzykiwania limfy w praktyce prywatnej zostały w Warszawie, podobnie, jak w całych państwach (Rosja, Włochy, Austrja) są wzbroniono, następujące podajemy tu objaśnienie:

1) w szpitalach kuracja jest bezpłatną, pobieranie zaś opłaty za rzecz wątpliwej wartości jest niemoralnem;

2) kuracja w szpitalach jest, że tak powiemy, publiczną i obserwacja dostępną dla wszystkich lekarzy;

3) szpitale zaopatrzone są w laboratorja i we wszystkie środki prawidłowego badania.

4) w razie objawów, zagrażających choremu, w szpitalu istnieje pomoc natychmiastowa.

Pisma, które uznałyby za rzecz potrzebną przedrukować list dra B., nic ważnego zresztą nad głośne już nazwisko autora nie rozgłaszający, raczą dla pożytku ogółu i niniejszych słów kilka przedrukować. Sądzę w każdym razie, że pożyteczniej byłoby bez wszelkiego przedruku się obejść, pozostawiając wszelkie debaty na czas pewien wyłącznie prasie specjalnej.

Z poważaniem *J. Polak.*

— **Dwaj ludzie inteligentni**, pozbawieni od dłuższego czasu pracy, doszedłszy do ostatniej **nędzy, proszą** o bieliznę, odzież i pracę. Dla jednego z nich potrzebne jest **palto zimowe.**

— W bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ziutuchny Libickiej, rodzice składają rs. 3 na lekarstwo dla chorego dziecka.

— Dla najbiedniejszych: posłaniec № 272 kop. 20—dr. A. G. rs. 3—W. W. rs. 2 — J. Procner złożył przegrane w Wilnie w buma u pp. S. rs. 1.40.

— Na kolonje letnie: Edward Szymański inżynier rs. 3.

— Na nędzę wyjątkową: Czesław i Stefanja Dąbrowscy rs. 2.

— Z okazji zamieszczonej w № 8 *Kurjera* wiadomości o przeznaczeniu przez warszawskie Towarzystwo kopalń węgla, wagonu węgla dla biednych wspieranych przez Towarzystwo dobroczynności, donoszą nam, że zarząd tegoż warszawskiego Towarzystwa kopalń, przeznaczył bezpłatnie tej zimy jeszcze 4 wagony węgla dla warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, 4 wagony dla biura nędzy wyjątkowej, 1 wagon dla zakładu pod opieką Najświętszej Panny Marji, 1 wagon dla Towarzystwa opieki ubogich matek, 3 wagony dla gminy izraelskiej, nadto 25 wagonów po zniżonej cenie dla Towarzystwa osad rolnych.

— Szanowny panie redaktorze! Załączam przy niniejszem rs. 2 na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci, na intencję abym nadal nie był narażany na spotykanie się z takimi ludźmi, jak p. J. Koz., którego miałem nieszczęście spotkać w niedzielę dnia 4-go b. m. na wieczorze u pp. St.

Z szacunkiem *M. Z.*

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Karolina z domu Pothier Gorzkowska,

zacna a ukształcona nauczycielka i przewodniczka trzech z rzędu pokoleń w rodzinach **Szlubowskich, Rulikowskich i Kraszewskich z Romanowa**, przeżywszy lat 87, opatrzona św. sakramentami, zgasła w dniu 4-ym stycznia 1891 r. w Romanowie Podlaskim. Powinowatych i licznych znajomych prosimy o westchnienie za jej duszę.

—63— **Kajetan Kraszewski.**

† Ś. p. Henryk Darr,

b. majster ciesielski i obywatel m. Warszawy,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dnia 6 stycznia r. b., w wieku lat 82. Pogrążona w smutku rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej, w piątek to jest dnia 9-go stycznia r. b., o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się mające. 3—54—

† W dniu 10-ym stycznia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. doktora **Wiktora Szokalskiego**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich, oraz familję zmarłego. —64—

† **Za duszę ś. p.**

Hortensji hr. Małachowskiej,

odbędzie się w sobotę, dnia 10-go stycznia, jako w wigilję rocznicy imienin, w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —61—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

KOCHINA.

Wiedeń 8-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Rezultaty leczenia limfą Kocha w klinikach tutejszych są dotąd ujemnej natury.

INTRYGI EKSKANCLERSKIE.

Hamburg 8 go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Organ bismarkowski, *Hamburger Nachrichten*, zamieszcza artykuł oburzający się na tłumienie przez wyższą władzę ducha w armji. Oficer niemiecki zmuszony jest przyjmować za nieomylny dogmat wszystko, co nakazano z góry. Takiego skrępowania indywidualnego sądu o rzeczach nie zna żadna armja.

WYCHODŹTWO.

Poznań 8 go stycznia. (*T. pr. Kur. W.*) — Sąd ławników w Pucku skazał ajenta kolonizacji brazylijskiej na 1,800 marek grzywny, albo dziewięciomiesięczne więzienie.

OFIARY KATASTROFY.

Poznań 8-go stycznia. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Pogrzeb zabitego podczas katastrofy niedzielnej na kolei Antoniego Kozłowicza odbył się wczoraj z zakładu sióstr miłosierdzia. Córka jego, o której śmierci obiegała po mieście pogłoska, jest przy życiu, ma ona atoli złamaną szczękę i jest pokaleczoną na twarzy. Groźniejsze obawy wzbudza również stan ucznia krawieckiego Czekalego z Poznania, wdowy Strauss z Wronek i ucznia rolniczej szkoły wschowskiej, Eugenjusza Reecka.

SPRAWA JEZUITÓW.

Poznań 8-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Postanowiono zwołać wiec na dzień 19-ty b. m., celem uchwalenia petycji do parlamentu o zniesienie ustawy anti-jezuickiej. W skład komiteta wiecowego wchodzą pp.: ks. dr. Lewicki, proboszcz parafji św. Marcina, hr. Benzelstjerna-Engelström, dr. M. Kantecki, Franciszek Andrzejewski, patron kółek włościańskich M. Jackowski, dr. Franciszek Chłapowski, ks. wikarjusz Janicki, Nepomucen Kierski, St. Knapowski, ks. kanonik Pędziński i radzca zdrowia dr. Wicherkiewicz. Na dzień 18-ty b. m. zwołany został do Pleszewa wiec w tejże sprawie; zarazem stoją na porządku obrad: kwestja socjalna i prawo zabezpieczenia na starość i przypadek niemocy.

PODRÓŻ CARNOTA.

Paryż 8-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Prezydent Carnot zwiedzi w ciągu lata Algier i Tunis.

MOBILIZACJA NA PRÓBĘ.

Paryż 8 go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cassagnac wzywa rząd w *Autorité*, aby za przykładem innych państw zarządził mobilizację próbną dwóch korpusów na granicy niemiecko-francuzkiej.

SPRAWA PARNELLA.

Paryż 8-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Parnell przybył do Boulogne w towarzystwie Harringtona, Campela i Scullego.

Boulogne 8-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj toczyły się dalsze konferencje pomiędzy Parnellem i O'Brienem.

PODWYŻKA CŁA.

Rzym 8-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Minister skarbu proponuje podwyżkę cła od zboża zagranicznego z 5 lirów na 7. Skarb zyskałby na tem 40 milj. lirów.

AGITACJA NA KRECIE.

Londyn 8-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Do Syry nadeszła wiadomość z Krety, jakoby znany agitator Lakis wylądował w Rethymo z kilkoma towarzyszami i pakami ładunków.

ZIMA I ŚNIEGI.

Berlin 8-go stycznia. (*T. pr. Kur. War.*) — Ze wszystkich stron Niemiec napływają wiadomości o zamieciach śnieżnych, które wpłynęły na zawieszenie ruchu kolejowego.

Berlin 8-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Komunikacja kolejowa między Poznaniem i Warszawą przerwana.

Antwerpja 8-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Morze północne na brzegach belgijskich na dwieście metrów szerokości zamarzło.

Tryest 8 go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Panuje tu straszliwy mróz. Teatra zamknięte. Na ulicach pustki. Ruch tramwajowy zawieszony.

Wiedeń 8-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Preszburg i Rieka leżą w śniegu. Ruch na kolejach przerwany.

Marsylja 8 go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na ulicach miasta leży śnieg gruby na 40 centimetrów. Wieje mroźny wiatr. Wszelkie życie ustało.

SPÓR ANGLO-AMERYKAŃSKI.

Londyn 8 go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zewsząd zaprzeczają alarmującym wiadomościom o zaostrzeniu się sporu pomiędzy Anglją i Stanami Zjednoczonemi o prawo połowu psów morskich w cieśninie Behringa. Nie przypuszczają, aby wiadomość o zamiarze wysłania na wody tamtejsze floty amerykańskiej, złożonej z 23 okrętów, miała jakie podstawy.

Odessa 8-go stycznia. (*Tel. Ajenc. półn.*) — Nocy dzisiejszej umarł Przewielebny Nikanor.

Wiedeń 8-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Bank austrjacki obniżył eskonto o cały 1%.

Praga czeska 8-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Minister sprawiedliwości, hr. Schoenborn odjechał z powrotem do Wiednia. (Podróż jego do Pragi stała w związku ze znaną odpowiedzią rządu na rezolucję Skardy; *przyp. red.*)

Berlin 8-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Mówią, że z łona centrum katolickiego ma wyjść wniosek, pośredniczący pomiędzy rządem i konserwatystami w sprawie reformy gminnej. Także wolnokonserwatywna *Post* ostrzega przeciw zaostrzeniu zatargu.

Toruń 8-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Sejm prowincjonalny Prus Zachodnich zwołany został na d. 11-ty lutego r. b. do Gdańska.

Paryż 8-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z powodu śmierci Księcia Mikołaja Maksymiljanowicza Leuchtenberskiego, prezydent Carnot i prezes gabinetu Freycinet, złożyli swoje karty u przebywającego obecnie w Paryżu Księcia Eugenjusza Maksymiljanowicza Leuchtenberskiego. (*Aj. półn.*)

Paryż 8 go stycznia. (*Telegr. Aj. półn.*) — Pogrzeb Ks. Mikołaja Maksymiljanowicza Leuchtenberskiego odbędzie się w sobotę z wszelkiemi odpowiedniemi godności zmarłego honorami.

Paryż 8 go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Komitet alzacko-lotaryński udał się wczoraj do Ferry'ego celem powinszowania mu wyboru do senatu. **Ferry dziękując oświadczył, że serce jego należy do**

Alzacji i Lotaryngji, tudzież ich sprawy nieprzedawnionej. (*Aj. półn.*)

Rzym 8-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Zapewniają, że w ciągu zimy wniesiony będzie do parlamentu projekt zniesienia *exequatur* dla biskupów, wykraczających przeciw powadze państwa, tudzież zamknięcia wypłat.

Rzym 8-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.* — *Osservatore Romano* objaśnia bliżej skład tak zwanego „parlamentu katolickiego". Będzie to kongres delegowanych wszystkich stowarzyszeń katolickich we Włoszech, zbierający się kilka razy do roku. Będzie on obradował w pałacu Doria Pamphili. Sprawozdania stenograficzne z obrad będą publikowane.

Lizbona 8-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Tutejszy kongres socjalistyczny nie doprowadził do żadnego celu, gdyż górę wzięli anarchiści, którzy gardłują za powszechną zmową.

Londyn 8-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na dworcu Kippa, w okolicy Coatbridge, strejkujący oficjaliści kolejowi napadli na mieszkania kolegów, którzy powrócili do pracy. Policja uczyniła użytek z broni palnej i raniła kilka osób. Sześć osób aresztowano.

Konstantynopol 8-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Kościoły greckie bez wyjątku już otwarte. Załagodzenie sporu z patrjarchą zawdzięczyć należy osobistemu wpływowi sultana.

Konstantynopol 8-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Cholera w wilejacie Aleppo zupełnie wygasła.

Belgrad 8-go stycznia. (*Tel pryw. Kur. W.*)— Z ogłoszonej w sposób urzędowy korespondencji pomiędzy królem Milanem i rejentem Risticzem wynika, że nie jest prawdą (jak twierdzi memorjał królowej; *przyp. red.*), jakoby Risticz był kiedykolwiek za rozwodem.

Nowy Jork 8-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — W Rzeczypospolitej Chili wybuchła rewolucja.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Londyn 8-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Bank angielski obniżył dyskonto z 5% na 4%.

Berlin 8-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*)— Dzisiejsza giełda rozpoczęła czynności w usposobieniu znacznie mocniejszem. Wielka obfitość gotówki na rynku pieniężnym wpływa dodatnio na nastrój giełdy, która dzięki temu ożywiła się dziś znacznie. Rynek wartości russkich cieszył się ogólnem zainteresowaniem i wykazuje zyski. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo 237.75, pod koniec posiedzenia 238, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 238.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się ruble w tranzakcjach gotówkowych o 2 m. 70 fen., a w dostawowych o 2 m. 75 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 2 m. 45 fen., krótki Petersburg o 2 m. 20 fen., długoterminowy zaś o 1 m. 50 fen. Przekazy na Wiedeń niżej, krótkie o 70fen. (177.40) długie o 1 m. 10 fen. (176.50). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 20 kop. listy likwidacyjne o 40 kop., a pożyczki wschodnie o 60 kop. Bez zmiany notowano 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, wyżej 4½% listy zastawne russkie z r. 1880-go pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go, 6% russkie renty złote i kupony celne, niżej zaś premjówki russkie z r. 1866. Akcje kredytowe austrjackie nie uległy zmianie. Dyskonto prywatne spadło o ½% i wynosi 3¼%. Żyto miało dziś cokolwiek lepszy pokup i podrożało o 75 fen. w obu terminach.

Berlin 8-go stycznia. (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. russ. w tr. ust.	238.25	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	237 60	Akcje kredytowe	165.—
Wek. na Petersb. krót.	237.20	Weksle na Lon. kr.	20.35⁵
Wek. na Petersb. dług.	236.—	" " dt.	20.22⁵
Bil. ban. russk. na dost.	238 25	Żyto w tow. gotow	168 25
Wschodnia poż. II em	77.10	Żyto na wiosnę	165.25
Listy zast. serji I-ej	72 10		

Petersburg 8-go stycznia. — Weksle na Londyn 85.60, Pożyczka premjowa I-ej emisji 237.50. Pożyczka premjowa I-ej emisji 217.25. Półimperjały 6.90.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 8-go stycznia. Zaspy śnieżne utrudniają w wysokim stopniu dostawy ziarna, to też dowozy w dniu dzisiejszym były ograniczone. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 400 korcy. Przy usposobieniu mocnem i ożywionej chęci kupna, ceny podniosły się, wyborowe gatunki nabywano po 6.15 i 6.20, za białą płacono 5.85, innych gatunków nie było. Żyta dowieziono zaledwie 150 korcy, żądania posiadaczy były jednakże tak wygórowane, iż towar sprzedany nie został. Owsa dostarczono 100 korcy, kupowano na detal stosownie do gatunku po rs. 2.50 do 2.65, ziarno przeważnie było dobre.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 8 ym stycznia. Przewidywania zmniejszonych dowozów wskutek zamieci śnieżnych na kolejach, ziściły się w zupełności. Na targ dzisiejszy nic nie nadeszło, kupujących za to było bardzo wielu, ofiarujących za towar nawet wyższe ceny. Usposobienie dla żyta mocne, za wyborowe płacono 81 do 82 kop., za średnie 79—80 kop., za ordynaryjne 76—78 kop., czyli ceny wyższe jak w dniach poprzedzających. Owies bardzo mocnem cieszył się usposobieniem. Ceny zwyżkowe, za wyborowy płacono 73 do 75 kop., za średni 69 do 71 kop. i za ordynaryjny 65 do 67 kop. Jęczmień mocno, ceny niezmienione, płacono 70 do 86 kop. względnie do gatunku. Kasza jaglana bez obrotu, ceny w żądaniu po 90 do 105 kop. zależnie od gatunku ziarna.

Gdańsk 6-go stycznia. — Pszenica krajowa w spokojnym obrocie, przy cenach bez zmiany. Pszenica tranzytowa w jasnych gatunkach miała lepszy popyt, inne gatunki spokojnie bez zmiany, Płacono za polską tranzyto pstrą silnie obsadzoną obciągniętą 122/3 f. 132 mar., pstrą silnie obsadzoną 121/2 f. 135 m., dobrze pstrą cokolwiek obsadzoną 120/1 f. 139 mar., 126/7 f. 144 mar., jasno-pstrą obsadzoną 121 f. 140 mar., jasno-pstrą 122/3 f. 142 m.. 127/8 f. 148 m., ładną jasno-pstrą 128 f 152 m., białą 126/7 f. 153 m., wysoko-pstrą 125 f. 149 mar., 150 m., 131 f. 152 mar., ładną wysoko-pstrą szklistą 131 f. 155 m., za russką tranzyto szklistą pstrą 122/3 f. 142 m., czerwoną 126 f. 135 mar., wybitnie czerwoną 127 f. 138 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 148 m. w zaofiarowaniu, 147½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 148½ m. w zaofiarowaniu, 148 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 149½ m. w zaofiarowaniu, 149 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 145½ mar. w zaofiarowaniu, 145 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 145 mar. Żyto słabo, płacono za polskie tranzyto 117 f. 112 m.. 116/17 f. 111 m., obsadzone 117 f. 110 m., russkie tranzyto 129 i 131 f. 111 m.. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 116 mar. w zaofiarowaniu, 115 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 115½ m. w zaofiarowaniu, 115 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 113 mar., tranzytowego 111 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski tranzyto warzelny 109 mar., średni 105 mar. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto 91 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grubo 4.35 m., średnie 4.25 mar., miałkie 3.75 m., 3.85 mar. 50 kilogr. targowano. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 65¾ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 65¾ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 65¾ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 46½ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 46½ m. w poszukiwaniu, na styczeń-marzec 46½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 235.80 m. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani K. B.* — Obecnie Wissman przebywa w Bagamoyo, w Afryce.

— *Pani S. K. w Strzemieszycach.* — P. Napoleon Milicer mieszka w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krakowskie Przedmieście nr. 66; p. Kamocka, Chmielna nr. 10.

— *Panu E. Ł.* — Do odpowiedzi, jakie udzieliliśmy w omawianej sprawie panu Mich. i A. K., podać musimy, iż pogląd sz. pana co do surowszej kontroli nad aptekami w zupełności podzielamy; istniejące już przepisy doskonale przewidują poruszoną przez sz. pana kwestję i za zafałszowania surową wymierzają karę. Że nadużycia istnieją, winna sama publiczność, a w części i lekarze; należy bowiem każde podejrzane lekarstwo odesłać do urzędu lekarskiego, z żądaniem rozbioru, który zawsze nam może wykazać zafałszowanie, np. jak w danym razie, chininy cukrem. Tą drogą zmusza się kupców innych, tem więcej zaś mamy obowiązek zmuszać aptekarzy, choćby ze względu na istniejący monopol, jeżeli już niebrać pod uwagę zdrowia publiczności, które najbardziej cierpi na zafałszowaniach.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godz.	min.	Przych. godz.	min.
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	35 p. p.	11	05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	20 w.	6	10 r.
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-terespolska:				
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30 r.	8	11 w.
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53 r.	7	53 w.
Osobowy 3 kl.	11	13 w.	4	23 r.
Osobowy 3 kl.	4	58 p. p.	9	08 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15 w.	8	05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45 r.	10	22 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	15 w.	11	15 r.
Osobowy	9	— r.	8	35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 r.
Osobowy	8	12 w.	3	30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 27 Декабря (8 Января) 1890/91 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)